Nr. 158 | Należytość uiszczona gotówką. | Lwów, piątek 8 lipca 1921. | Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN P… …TYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 185 Mk., z dostawą do domu 195 Mk., na prowincyi 200 Mk., za granicą 350 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe 1 wiersz nonpareil. 10 Mk. Nadesłane 30 Mk., Nekrologia 25 Mk., Na pierwszej kolumnie 80 Mk., Przed kroniką 60 Mk., Po kronice i komunikaty 50 Mk., Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 Mk.

Cała stronica 10,000 Mk, pół stronicy 5.000 Mk.. cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 30.000 Mk., jedna szpalta na pierwszej stronicy 10.000 Mk. — Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. - Tel. Nr. 24.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 10 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZE… …WD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Awantury niemieckie na Górn. Śląsku.

Napaść na inteligencyę małopolską.

Inteligencya małopolska, zwłaszcza jej ogromna większość urzędnicza, to kadry narodowej demokracyi, to te tłumy zapełniające sale ich zgromadzeń. Przed Małopolską inteligencyą urzędniczą popisywał się onegdaj leader tego stronnictwa ks. Lutosławski, plewał na wszystko, oszczędzał jeno swych słuchaczy-urzędników lwowskich.

A gdy ten jezuita schlebiał słuchającej i oklaskującej go nędzy urzędniczej, jego kolega partyjny Władysław Rabski świeżo na zjeździe w Częstochowie wybrany członkiem głównego zarządu tego stronnictwa, napisał o nich w „Kuryerze warszawskim" z dnia 4 lipca b. r. artykuł, który w najistotniejszych wyjątkach brzmi:

„Całemi wagonami zwożono te wypędki galicyjskie.

Zaczęliśmy się dusić w tym szlamie galisyjskim zajewającym nam oczy i usta. Zaczęliśmy się drapać, jakby nas robactwo oblazło. A lubo Kraków przez usta swej prasy brukowej to „drapanie" nazywał „separatyzmem dzielnicowym" i starał się wmówić w Polskę, że emigracya pluskiew galicyjskich do Warszawy jest „misyą cywilizacyjną", a nasze swędzenie skóry przeczuleniem egoizmu warszawskiego, to jednak w głębi duszy nawet tam przerażono się tą pierwszą ofensywą wszelakiego hultajstwa, matołkostwa, próżniactwa, blagi i argonautyzmu na stolicę Polski.

Nastąpiło czyszczenie i selekcya na posadach rządowych i rozpoczął się drugi okres galicyanizowania Rzeczypospolitej, już ostrożniejszy w doborze ludzi, ale za to wnikliwszy i systematyczniejszy, jako metoda montowania całej machiny państwowej według modelu austryackiego i jako tresura ducha w całym organizmie biurokracyi polskiej.

.....Nie mogę oprzeć się wrażeniu, że temu państwu-niemowlęciu, któreśmy w bólach urodzili i w bezsennych dniach i nocach pielęgnujemy, aby nie zmarło w kolebce, grozi naprawdę meningitis galicyjska, grozi choroba opon mózgowych, specyalny typ laseczników, wyhodowanych na żelatynie wiedeńskiej i wypasionych w krwi lodomeryjskiej. Bakterjologia nie rozwiązała jeszcze zagadki; dlaczego niektóre laseczniki w pewnych warunkach otoczenia i rozwoju stają się szczególnie złośliwe. Kształt i barwa pozostają bez zmiany, ale jadliwość się wzmaga. I to właśnie stało się z zarazkami zgnilizny habsburskiej w Galicyi.

Wejrzyjcie tylko w strukturę naszych urzędów. Wszędzie jest styl galicyjsko-wiedeński. Jakby innego nie było na świecie. Jakby Polska tylko poto powstała aby w niej odrodziła się Austrya.

Ale mniejsza już o mechanikę biurokracyi naszej. Gorszy, po tysiąc razy gorszy jest duch, który wtargnął do nas wraz z galicyjskimi budowniczymi Rzeczypospolitej.

Spójrzcie na Sejm! Jakby to, co szczezło w Austryi, zmartwychwstało u nas. Jakby cały gnój polityczny z Galicyi wywieziono do Warszawy. Ta sama woń, to samo parowanie!"

P. Rabski jest kolegą partyjnym posłów Głąbińskiego, Adama, Zamorskiego i redaktorów „Słowa polskiego", którego czytelnicy rekrutują się prawie wyłącznie z pośród urzędników. Cóż na to endecka młodzież akademicka, która tak gorąco podejmowała Lutosławskiego?

Zacytowany artykuł jest tak wiele mówiącym, że zbędne są wszelkie objaśnienia, zaś bogactwo języka i ton jego stoi na tak wysokim poziomie, że nie mamy odwagi odpowiadać. To zostawiamy samym interesowanym, którzy stanowią tak wierne i bezkrytyczne kadry narodowej demokracyi.

—•••—

Zaburzenia niemieckie na G. Śląsku.

BYTOM, 6 lipca (E. E.) Radio. Nastrój awanturniczy ogarnia coraz szersze warstwy. W jednym z powiatów robotnicy zatrzymali transport broni, prowadzony przez hr. Westarpa. Oddano go w ręce policyi. W najbliższym czasie należy się liczyć z wybuchem strejku generalnego we Wrocławiu.

BERLIN, 6 lipca (E. E.) Radio. Z G. Śląska nadchodzą alarmujące wieści o zamiarach „Orgesch'u". Część niemieckiej samoobrony wróciła do domu. Część zaś pozostała w szeregach swych posiada b. wielu uczestników zaburzeń monarchicznych w Berlinie.

WARSZAWA, 6 lipca (E. E.) Radio. Z Rybnika donoszą, że komisya międzysojusznicza zaprowadziła w powiecie W. Strzelce i Oleśno stan oblężenia, celem skutecznego zwalczania grasujących tu band niemieckich.

BYTOM, 6 lipca (E. E.) Radio. Wczoraj w Gliwicach Niemcy napadli posterunek francuski, zabili 3 Francuzów, w tem 1 oficera.

BYTOM, 6 lipca (E. E.) Radio. Do Tarnowskich Gór przybyły wczoraj oddziały wojsk angielskich i zajęły wszystkie gmachy publiczne.

—•••—

Obostrzony stan oblężenia w Bytomiu.

BYTOM, 6 lipca (Pat.). Z powodu wypadków poniedziałkowych władze koalicyjne zarządziły w Bytomiu obostrzony stan oblężenia. Prócz tego władze koalicyjne wzięły 12 zakładników — między innymi nadburmistrza Stephana i adw. Patschkę, kierownika związku „Heimatstreuerów". Zakładnicy ci nie będą zwolnieni dopóty, dopóki policya nie wyśledzi i nie odda w ręce sprawiedliwości sprawcy zamachu na majora francuskiego.

Gen. Hoeffer nie pozwoli się rozbroić.

BYTOM, 6 lipca (Pat.). Rząd niemiecki uznał komitet 12-tu urzędowem przedstawicielstwem żywiołów niemieckich na G. Śląsku. Gen. Hoeffer oświadczył, że nie pozwoli się rozbroić zanim nie zapadnie rozstrzygnięcie sprawy górnośląskiej.

—•••—

Marka idzie w górę, ceny towarów spadają.

ŁÓDŹ, W związku z podniesieniem się kursu marki polskiej dzienniki tutejsze zaznaczają spadek cen przędzy o 500 marek na jednym kilogramie. Tutejsza fabryka „Manufaktury bawełniane" obniżyła wczoraj ceny swoich wyrobów o 35%.

BENESZ ZABIEGA O UMOWĘ Z POLSKĄ.

WARSZAWA, 6. 7. (Tel. wł.). Z Pragi donoszą: Słychać, że rokowania czesko - węgierskie nie doprowadziły do rezultatu, a ponowne ich podjęcie ma nastąpić w jesieni.

W związku z tem stoi wzmożona działalność Benesza, zmierzająca do doprowadzenia do skutku umowy polsko - czeskiej. Podobno Benesz usiłuje załatwić sprawę przed konferencyą w Porto Rose.

Jak dalej donoszą, w przyszłym tygodniu miało nastąpić w Zakopanem spotkanie Skirmunta z Beneszem.

Wobec tego biuro prasowe ministerstwa spr. zagr. komunikuje, że sytuacya polityczna i związane z nią sprawy wymagają obecności Skirmunta w Warszawie.

NOWY PROJEKT PODZIAŁU WOJEWÓDZTW.

WARSZAWA, 6. 7. (Tel. wł.). Poseł Erdman (ludowiec) opracował projekt podziału obszarów Polski na województwa nie według dotychczasowych granic, lecz z uwzględnieniem warunków gospodarczych, komunikacyjnych, kulturalnych, etnograficznych i geograficznych. Liczba województw ma być podwojona.

Projekt będzie iutro przedłożony w sejmie.

—•••—

NOWY POSEŁ SZWAJCARSKI W WARSZAWIE

WARSZAWA, 5. 7. (E. E.) Radio. Pułk. Pfeffer z Luzerny mianowany został posłem szwajcarskim w Warszawie.

—•••—

Zamach na powszechne prawo nauczania?

WARSZAWA, 6. 7. (Tel. wł.). Minister oświaty Rataj przyjął deputacyę ortodoksów żydowskich, którzy złożyli mu memoryał, domagający się zwolnienia uczniów żydowskich od uczęszczania do szkół powszechnych.

Prasa żydowska twierdzi, że min. Rataj obiecał poprzeć te żądania. Ponieważ jest to sprzeczne z ustawą o nauczaniu powszechnem, spodziewana jest z tego powodu interpelacya w tej sprawie.

Doskonałe horoskopy aprowizacyjne.

WARSZAWA, 6. 7. (Tel. wł.). Miarodajne koła rolnicze obliczają, że tegoroczne żniwa w Małopolsce i b. Kongresówce przyniosą przypuszczalnie przynajmniej 3 miliony ton zboża ozimego. Ilość ta powinna pokryć niemal całe zapotrzebowanie zboża chlebowego w obu tych dzielnicach.

—•••—

Subskrypcya biletów skarbowych.

WARSZAWA, 6 lipca (Pat.). Na zebraniu przedstawicieli instytucyi bankowych w PKKP. subskrybowano większą sumę 5% biletów skarbowych, których emisya określona została jak wiadomo do wysokości 5.000,000.000 marek. Poinformowane w tym względzie banki małopolskie i wielkopolskie przyjmą niewątpliwie również niemały udział w subskrypcyi i cała ilość biletów skarbowych będzie w ten sposób niebawem rozebrana. 5% bilety skarbowe, które mogą być każdej chwili wymieniane na gotówkę bez żadnej straty bieżącego procentu, stanowiąc korzystną lokatę, zmniejszają jednocześnie zadłużenie gotówkowe rządu i powstrzymują w odpowiedniej mierze dalszy druk banknotów, co zapewne oddziała na wartość marki polskiej na rynkach zagranicznych.

—•••—

POSEŁ AMERYKAŃSKI WZRUSZONY OBJAWAMI SYMPATYI.

WARSZAWA, 5. 7. (Pat.) Po ukończonych uroczystościach na cześć Ameryki poseł Gibbson miał się wyrazić, że jest wzruszony odznakami wdzięczności i sympatyi Polski dla jego ojczyzny i że nie omieszka o nich powiadomić rządu waszyngtońskiego.

PRZECIWKO NOWEMU NADUŻYCIU WATYKANU.

WARSZAWA, 6. 7. (Tel. wł.). W kołach sejmowych wywołał oburzenie fakt, że Watykan mianował ks. Komara biskupem sufraganem w Tarnowie bez porozumienia się z rządem polskim. Jakstychać, rząd zamierza wystąpić przeciw temu nadużyciu w sposób stanowczy.

—•••—

EWAKUACYA ODDZIAŁÓW POWSTAŃCZYCH DOKONANA.

BYTOM, 5. 7. (Pat.) Przedwczoraj odbyła się ostateczna ewakuacya terenu plebiscytowego przez polskie oddziały powstańcze i niemieckie oddziały samoobrony. Wczoraj komisya międzysojusznicza przeprowadziła sprawdzenie ewakuacyi.

—•••—

KONIEC OFENZYWY GRECKIEJ.

NAUEN, 5. 7. (Pat.) Wedle wiadomości z Konstantynopola grecka ofenzywa została ostatecznie zgnieciona. Był to zdaniem kół wojskowych ostateczny wysiłek grecki, aby utrzymać taktycznie możliwą linię frontu. Kemaliści koncentrują atak w kierunku Brussy, którą Grecy ewakuowali.

WALKI KOMUNISTÓW Z FASZYSTAMI WE WŁOSZECH.

RZYM, 6. 7. (Pat.) Jak donoszą ze Sesuri Ponante wobec napadu, jakiego dokonali tam komuniści na faszystów, dowalki zmuszeni byli wmieszać się karabinierzy. Kilka osób raniono. Komuniści zamknęli się i zatarasowali w gmachu izby pracy, gdzie są oblęgani przez faszystów i karabinierów.

—•••—

Z KOTŁA BAŁKAŃSKIEGO.

HORSEA, 6. 7. (Pat.) Londyńska agencya prasowa donosi, że wojska Kemalistów przekroczyły Ismid i zajęły strefę neutralną. Nacyonaliści tureccy chcą wciągnąć Bułgaryę do akcyi i chcą aby ona zaatakowała Grecyę w zachodniej Tracyi. Mocarstwa sprzymierzone wówczas wobec faktu dokonanego byłyby zmuszone do rewizyi traktatu w Neuilly.

LITWA I JEJ SĄSIEDZI.

RYGA, 6. 7. (Russpress). Prasa litewska omawia przyczyny, jakie wywołały specyalne zainteresowanie się Litwą ze strony najbliższych jej sąsiadów i Zachodu. Społeczeństwo litewskie zatrwożone tem jest wysoce, ponieważ paraliżuje to prawidłowy przebieg życia na Litwie. Prasa uważa, że akcya gen. Żeligowskiego, noty Cziczerina i pewna lękliwość, jaką zdradza Londyn dowodzą tylko chęci utrzymania pokoju na Wschodzie, tak bardzo potrzebnego dla wszystkich. Litwa bardzo jest zainteresowana stanowiskiem zajętem przez Moskwę; nerwowość w kwestyi Wileńskiej można również wytłómaczyć niechęcią wojny i obawą nowych wstrząsów politycznych. Niemcy śledzą z wielką uwagą przebieg konfliktu polsko - litewskiego nie pragną mieć Polski jako jego sąsiada; w ten sposób terytoryum, zajmowane przez Litwę interesuje obecnie wszystkich.

—•••—

STREJK W DRUKARNI BANKNOTÓW SOWIECKICH.

RYGA (Russpress). Robotnicy pracujący w drukarniach banknotów sowieckich w tych dniach zastrejkowali i dopiero po przybyciu siły zbrojnej przystąpili do pracy, lecz urządzili specyalną obstrukcyę, drukowali mianowicie banknoty na jednej stronie których wydrukowane były tysiącrublówki, a na drugiej pięćsetrublówki. Trwało tak cały dzień i dopiero na skutek interwencyi władz i poczynionych ustępstw robotnikom, ci ostatni otrzymali pozwolenie drukowania w ciągu dwu godzin dziennie banknotów dla siebie, pod warunkiem, aby nie były większe od 1000 rb.

Słowa a czyny.

(Z powodu śmierci majora Trześniowskiego)

Zaszedł wypadek, zda się, zwyczajny i częsty, — śmierci żołnierza polskiego — jednak dużej wagi i znaczenia, nadczem społeczeństwo polskie nie może przejść do porządku dziennego.

Oto po siedmioletniej służbie w Wojsku Pol. zostaje nagle zwolniony żołnierz, który na polu bitwy swój stopień oficerski zdobywa, który pierś swą wszystkimi krzyżami i odznakami polskiemi okrywa, którego imię znane wśród braci żołnierskiej, pociąga za sobą masy i który trudem swym przyczynia się do zorganizowania armii polskiej!

A zwolniony został dlatego, bo ukazał się rozkaz, który może dobrze był obmyślony ale jak najgorzej wykonany!

M. S. Wojsk. zarządziło, by D. O. G. danych formacyi przedłożyli wnioski co do wartości oficerów pod względem pracy, znajomości służby wojskowej i sumienności w wykonaniu rozkazów i by wnioski o zwolnienie nierobów, darmozjadów, niedołęgów i nienadających się do służby w wojsku osobno przedłożyć — celem zwolnienia tych ze służby.

Nie pomyślano w Warszawie, że jest to okazya do wyrównania rachunków osobistych, że niejeden dowódca większą wagę kłaść będzie na to, czy dany oficer — zna wszystkie szimle austryackie lub rosyjskie pod względem elegancyi, życia koszarowego i „odpowiedniego" zachowania się wobec żołnierzy, niż czy dany oficer — przedstawia pewną wartość bojową, tak w wyszkoleniu jak i w życiu wśród żołnierzy!

I oto goły fakt!

Tatar-Trześniowski, kolejarz, strzelec przed 1914 r., jeden z pierwszych w legionach, mimo swej czterdziestki posłuszny wezwaniu komendanta idzie w bój o Polskę!

Wiedział o tem i pewny był tego, że nie ten może być w wolnej Ojczyźnie — wskrzesicielem armii polskiej, kto w w zaborczych armiach szarży swej i rang swych się dosługiwał, nie ten, kto na tydzień przed przewrotem po polsku nie mówił, — nie ten kto po Kastellach — legionistów aresztował — ale ten, kto polską komendę tworzył, kto dla ojczyzny swej służył i krew przelewał!

„Szarże uzyskane w bitwach" powiedział komendant dnia 5 sierpnia 1912 roku! I w bitwach dosłużył się swej szarży!

Bo „koniecznem było, by najśmielsi i najenergiczniejsi wzięli na swe barki odpowiedzialność inicyatywy rzucenia iskry na proch" — jak rzekł komendant dnia 22 sierpnia 1914!

Przeszedł i zrobił to wszystko Trześniowski! i doczekał się wolnej Ojczyzny!

Aż wreszcie, kiedy ministerstwo wojny, sekcye i referaty obsiedli ludzie, którzy w 75 procent — języka i ducha polskiego nie znają, wszystkie dawne rozkazy bezprawnie odwołują, wydają nowe, niejasne i wytwarzają — to — co się stało w Krakowie!

Więc, wedle rozumowania podobnych panów, stary, długoletni pracownik na niwie społecznej, ekonomicznej i politycznej, człowiek bez plamy i czystych rąk, mający taką praktykę życiową — mimo swych zasług, położonych dla armii i w armii, nie może pozostać oficerem nadal dlatego, bo nie ma „cenzusu" — a którego to cenzusu nie odmawia się dawnym kadetom c. k. lub junkrom petersburskim — umiejącym wszystkie tańce i sztuczki lalkowatych oficerów a nie mających pojęcia o historyi polskiej lub o języku polskim, więc cenzus ten mieć może każdy chłystek, który zdaje „wojenny" egzamin z 6-tej klasy gimn. a nie umiejący nawet ortograficznie pisać ma go każdy czech czy niemiec — a nie może go mieć polak, który poświęcił swe życie.

Ameryka, Anglia, Francya, Niemcy i nawet Austrya mianowały oficerami — sierżantów, bez najmniejszych cenzusów, tak przed wojną — a masowo podczas wojny — ba nawet odezwa Witosa — tuż przed inwazyą bolszewicką — głosiła wyraźnie, że każdy żołnierz może być i będzie za swe czyny bohaterskie mianowany oficerem — ale kiedy tysiące piersi robotników i chłopów pokotem legło, by państwo ocalić — wyrzuca się na bruk z wojska tego, który siedm lat bił się i bronił Ojczyznę! Wyrzuca się, bo państwo ocalone — i murzyn może odejść!

(Dok. nast.).

—•••—

Gospodarka społeczna czy wolny handel.

(Z przemówienia w Sejmie posła tow. Diamanda).

(Dokończenie).

DECYDUJĄCY ROK.

Sejm ma dziś w swem ręku decyzyę, że albo wróci do gospodarki państwowej i uratujemy nasz byt, albo tego nie uczynimy i narazimy byt państwa na szwank, tak samo, jakeśmy to robili z całym spokojem dotychczas.

Proszę Panów, weźcie własne gospodarstwo, czy przy złych urodzajach i w obawie złego przednówka panowie nie ograniczacie się w konsumcyi, żeby wytrwać jak najdłużej. (Głos: to co innego). Tak, gdy chodzi o mnie, to to jest dobre, ale gdy chodzi o państwo, to jest zupełnie co innego.

Musimy uporządkować gospodarstwo, musimy uporządkować konsumcyę zboża, żeby import nie był potrzebny wcale, ale żeby był możliwie najmniejszy. Mam wrażenie, że chodzi tylko o jeden rok, oby to nie był rok decydujący. Mam wrażenie, że jeszcze roku cierpień potrzeba, żeby przetrwać. Roku ofiar. Myśmy przyzwyczaili się płacić dużo. Bylibyśmy gotowi przyznać wysokie ceny państwowe, ale nie możemy dać wyjąć sobie z rąk gospodarstwa, nie możemy sobie dać wyjąć z rąk możności nieimportowania z Ameryki i Rumunii bardzo drogiego zboża. Szczęśliwie zapowiadają się dobre żniwa. Szczęśliwie wydaje się, że będziemy mieli zboża dużo, ale to nie wystarczy, — jeżeli nie zaprowadzimy celowej i świadomej gospodarki, wystarczyć nie może. (P. Daszyński: Żytem konie będą karmili).

W roku, w którym ludność cierpiała głód, mogła się wzmóc ogromnie ilość bydła, świń i koni. To ze stanowiska indywidualnego było bardzo mądre, albowiem lepiej, żeby mieszczuch głodził się, a jednostki miały większą ilość bydła. Panowie powiadacie, że myśmy nie importowali tyle, ile potrzeba i to nas pociesza. Nie importowaliśmy tyle, ile potrzeba, bośmy pieniędzy nie mieli, bo możności nie było, lecz głód chleba wśród ludności panuje ogromny i zaspokojenie tego głodu w danej chwili jest niemożliwe. (Czy możecie ścierpieć, aby ta nierówność konsumcyi dalej trwała, aby jej nie wyrównać; czy możecie ścierpieć, ażeby marnotrawiono w pierwszych początkach po żniwach zboże, aby być potem w marcu i kwietniu już w niedostatku, w rozpaczy, ażeby Minister skarbu nie wiedział co począć z żądaniami ministra aprowizacyi, ażebyśmy musieli wysyłać polskie marki zagranicę. Obok Niemców, obok paskarzy, i obok lichwiarzy, rząd polski stoi na targu zagranicznym z polską marką, starając się ją tam sprzedać i nabyć walutę zagraniczną.

Błędów ministeryum skarbu była nieskończona ilość, lecz ten kardynalny błąd nie zależy od ministra skarbu, on zależy od was panowie od wysokiego Sejmu, zależy od większości tego Sejmu. (Głosy: Niema jej). Ta większość panie kolego, siedzi po obu stronach, albowiem w tym wypadku zobaczycie w głosowaniu, że od radykałów agrarnych do reakcyi agrarnej, wszyscy będziecie głosowali przeciw sekwestrowi. Tu nie o chwilową polityczną konfiguracyę chodzi.

Proszę panów, Czechy są tak bogate, że nam z zazdrością przychodzi patrzeć na nie, ale w Czechach są zaopatrzeni ludzie, którzy mają nie mniej, jak 200.000 mkp. dochodu rocznego, tam mają chleb i zboże, tam wolny handel mógłby być, tam można zapomnieć o miastach i masach pracujących, tam można nie myśleć o urzędnikach przy wysokiej walucie, a Czesi są gospodarzami, Czesi rozumieją gospodarstwo i jego prawidła; nie większych zwolenników wolnego handlu, jak Czesi; to jest naród handlarzy, i naród kupców, ale mądrych, i oni wiedzą, że rozpasanie wszelkich namiętności paskarskich w tej chwili musi być nieszczęściem społecznem i państwowem.

KŁAMSTWO WOLNEGO HANDLU.

Ale panowie idziecie dalej. Panowie chcecie zrobić monopol prywatny, chcecie zrobić organizacyę dla podtrzymania wysokich cen i nie jest prawdą, jakobyście zaprowadzali wolny handel. Zaprowadzacie zorganizowany wyzysk społeczeństwa przez waszą organizacyę. Robi się to bardzo cicho. (Głos: Pośrednicy). Wy jesteście ich obrońcami, wy jesteście ich możnością życia. (P. Wasilewski: Myśmy brali 1/3 za produkcyę, a pośrednicy brali 2/3 za pośrednictwo). Proszę pana kolegi, gdyby tu decydowała finanserya, gdyby tu oni mieli większość, gdyby uchwały od nich zależały, to nie tak byśmy z nimi mówili jak z panami, to zupełnie innych środków byśmy się imali i innego tonu, ale przezemnie mówi także zrozumienie znaczenia warstwy włościańskiej, zrozumienie konieczności dobrobytu włościaństwa. Proszę panów, mnie się wydaje, że ja rozumiem znaczenie dobrze zorganizowanej, dobrze pracującej warstwy rolniczej. Proszę Panów, wy nie prowadzicie do tego, wy prowadzicie do zbiórki ogromnej masy bezwartościowych papierów i oszukujecie samych siebie i całą warstwę włościańską.

Jeżeli wytwórczość gospodarstw włościańskich się nie wzmoże, to reforma rolna jest absurdem. Ja jako głosujący za reformą rolną pragnę, ażeby ona absurdem nie była. Jeżeli panowie upieracie się przy chwilowym zysku, to doprowadzicie do tego, do czego dążą, bo za lat 4 — 5 nastąpią kolosalne zmiany. Ten chłop czteromorgowy i pięciomorgowy zobaczy, że ma może dużo papieru bezwartościowego, że jednakowoż jego gospodarstwo nie ostoi się przy spadku cen i konkurencyi zagranicznej. I panowie zamiast przygotować rolnictwo do tych ciężkich czasów, staracie się jak giełdziarze o wyzyskanie konjunktury pieniężnej, czyniąc ogromne szkody społeczeństwu, skarbowi i sobie samym.

Mówi się u nas ciągle o patryotyzmie, ale bardzo rzadko wyciąga się konsekwencye. Każdy paskarz przelewa się od tych frazesów patryotycznych. Ja przyznaję, że ogromna większość ludności jest patryotyczna, tylko w rozmaity sposób. Ci panowie kochają Ojczyznę, leżąc u jej piersi i taka jest ich miłość, tak niemiłosiernie ssą, że ta biedna Ojczyzna jest bezsilna i jej marka nie jest warta więcej, jak 0'3 centa.

Niech się Izba wzniesie na te wysokości i dajmy przykład, że chcemy i możemy uporządkować nasze wewnętrzne stosunki. Postawmy uczciwego człowieka, zwolennika państwowej gospodarki na stanowisku ministra aprowizacyi wprowadźmy tam urzędników, którzy będą uczciwie mu pomagali, a tych jest legion, jeżeli urzędnicy ci będą uczciwie pracowali, a nie fałszowali opinii i oszukiwali ludności, wszystko potrafimy zrobić, jeżeli zechcemy

SKARB SEKWESTR I „WOLNY HANDEL".

Minister skarbu wykonywa pracę Syzyfa, który wlewa wodę do beczki bez dna, albowiem gospodarstwo skarbowe, nie jest czemś oderwanem od życia, i tylko jeżeli minister aprowizacyi, jeżeli minister przemysłu i handlu zrozumie swoje zadania i zrozumie zadania naszego gospodarstwa, to minister skarbu będzie mógł coś zrobić. Ja jestem przeciwnikiem pana ministra skarbu i całego jego systemu, ale gdyby tam siedział geniusz, gdyby tam siedział człowiek, który opanował wszystko, mędrzec, który rozwiązał kwadraturę koła, czy onby coś zrobił, jeśli panowie uchwalicie tę ustawę. Czy można to zrobić, jeżeli nie podniesiemy gospodarki? Drożyzna zabija odbudowę Polski, nie możemy w inny sposób odbudować gospodarstwa Polski, jak zwalczając drożyznę. To są rzeczy tak jasne, tak prymitywne, że one przecież powinny przemawiać do każdego.

To samo muszę tutaj powtórzyć co mówię moim towarzyszom. Istnienie nasze jest związane z istnieniem Polski i to trzeba zrozumieć, że najlepszy interes, najbogatsze żniwa i najdroższa sprzedaż zboża niczem, jeżeli ona podkopuje byt Polski, jeżeli ona podrywa jej egzystencyę.

Proszę Panów, nie chodzi o sam sekwestr, chodzi o metody naszej gospodarki, o usiłowanie stworzenia podwalin gospodarczych dla państwa. Poczekajcie, przyjdzie może czas, kiedy wolny handel będzie można wprowadzić bezkarnie i wprowadzicie go wtedy.

Trochę cierpliwości panowie, czy panowie myślicie, że p. min. będzie w stanie przedstawić nam budżet. Ja już teraz mu radzę, żeby wydatki pomnożył przez 2. (Głos: Już mieliśmy sekwestr) Ja nie byłem za żadnych sekwestrów w Polsce ja tylko byłem za czasów łajdactwa rzekomo państwowego.

Już teraz radzę panu ministrowi, żeby pomnożył wydatki za drugie półrocze przez dwa — o ile budżet ma nie być nonsensem. Nie radzę mu jednak, żeby dochody pomnożył przez dwa, bo by tego nie potrafił ściągnąć.

Czy myślicie, że będzie można urzędnikom mniej dać, niż podwyższenie płacy o 100 proc., czy myślicie, że dla robotnika wystarczy podwyżka o 100 proc. Czy panowie nie myślicie, że te wysokie ceny pomnożone wrócą w każdym artykule handlu i przemysłu? Czy nie widzicie, jak każde podwyższenie ceny węgla, przez p. ministra skarbu wywołuje podwójne i potrójne podwyższenie w innych dziedzinach, czy nie widzicie, jak każde podwyższenie cen kolejowych jazdy i frachtów kolejowych powoduje podwyższenie wszystkich innych artykułów, czy nie widzicie, jak ceny monopolowe wywołują powiększenie drożyzny, czy nie czujecie panowie tego absurdu, tego nonsensu tej gospodarki, która przecież sama w sobie grozi deficytem nieunikniony m.

Położenie nasze różni się tem od położenia w czasie zaborów, że dawniej nie my byliśmy odpowiedzialni za los swój. Dziś sami decydujemy o sobie, odpowiedzialność nasza wzmogła się w nieskończoność i dziś możemy stworzyć Polskę bogatą możną i kulturalną, w której szczęśliwy być może każdy jej syn, lecz możemy też stworzyć, Polskę nędzną, ubogą, zależną od każdego powiewu wiatru politycznego.

Ten wybór stoi przed Wami bardzo często. Ale dziś stoi w bardzo konkretnej formie. Dlatego proponuję następujący wniosek:

„Nad przedłożonym projektem ustawy o wolnym handlu, przechodzi sejm do porządku dziennego. (Brawa). Wzywa się rząd, żeby w ciągu trzech dni przedłożył sejmowi projekt ustawy o całkowitym sekwestrze ziemiopłodów." (Brawa).

—•••—

Rozdźwięk w III. międzynarodówce.

BARANOWICZE. 6 lipca. (Russpress). Podług otrzymanych tu wiadomości z Moskwy niektórzy członkowie zjazdu III Międzynarodówki z Francyi i Niemiec wyjechali już z Moskwy, nie mogąc się porozumieć z innymi uczestnikami zjazdu w kwestyach zasadniczych i taktycznych.

Władze sowieckie utrudniają im wszelkiemi sposobami powrót do ojczyzny.

—•••—

Aresztowania w Konstantynopolu.

PARYŻ. 6 lipca. (Russpress) Jak donoszą z Konstantynopola, władze angielskie aresztowały około 60 komunistów, m. in. członków delegacyi sowieckiej Zołotariewa, Drużkowa, Brucha, Filipowicza. Rewizya dokonana była przy udziale policyi francuskiej. Lokal delegacyi sowieckiej został opieczętowany, na rachunkach sowieckich w bankach położony areszt.

—•••—

Nowiny z dnia.

Lwów, 7 lipca.

TRUPA WILEŃSKA w SALI COLOSSEUM.

We czwartek 7 lipca o godzinie 8-ej wieczór „Na pograniczu dwóch światów" (Der Dybuk).

W piątek 8 lipca o godz. 8-ej wieczór „Na podraniczu dwóch światów" (Der Dybuk).

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się dzisiaj o godz. 6 wieczorem.

IV WIECZÓR DYSKUSYJNY „ŻYCIA" Związku polskiej socyalist. młodzieży akad. we Lwowie odbędzie się w sobotę 9 bm. o godz. 6-tej wieczórw lokalu Uniwersytetu lud. im. Mickiewicza Ormiańska 2. II p. Temat dyskusyi: Inteligencya wobec ruchu socyalistycznego. Referent tow. Kuźmiński. Wstęp wolny dla członków Twa, sympatyków i gości z Kół młodzieży uniwersyteckiej i politechnicznej.

O godz. 5-tej w tymże lokalu posiedzenie wydziału.

TOWARZYSTWO „DZIECI NA WIEŚ" zawiadamia, że kolonia chłopców do Wojtowej pod kierownictwem prof. Malskiego wyjeżdża w piątek 8 b. m. o godz. 22'50. Zbiórka o godz. 8 wieczorem przed głównym dworcem. — Kolonia chłopców do Lipinek pod kier. prof. M. Jaworskiego wyjeżdża w niedzielę 10 bm. o godz. 22'50. Punkt zborny przed gł. dworcem o g. 8 wiecz.

OTWARCIE PÓŁKOLONII POLSK. TOW. „DZIECI NA WIEŚ" odroczono do czwartku, t. j. dnia 14 lipca br.

OKOŁO STREJKU KELNERÓW I KUCHARZY. Istnieją pewne widoki na to, że strejk ten, trwający prawie 4 tygodnie, zostanie pomyślnie załatwiony. Pozwala na to przypuszczenie przebieg wczorajszych pertraktacyi, który pozwolił na załatwienie spornych kwestyi, odnoszących się do pracowników kelnerskich. Ciąg dalszy pertraktacyi odbędzie się dzisiaj.

POLSKIE TOWARZYSTWO EKONOMICZNE we Lwowie, Sekcya spółdzielcza, ogłasza niniejszem konkurs na podręcznik nauki spółdzielczej. Praca ta w rozmiarach 10 do 15 arkuszy druku, powinna być napisaną jasno, treściwie, poprawnym językiem polskim, a poruszać powinna następujące sprawy: Istota i rozwój spółdzielczości, znaczenie spółdzielczości w gospodarstwie społecznem, formy ruchu współdzielczego, (spółki wytwórcze, spożywcze, handlowe etc.), zagadnienia członków, kapitałów, cen, zysków i ich rozdziału, rezerw, stosunku do Państwa, koncentracyi ruchu spółdzielczego i bibliografii spółdzielczej, najważniejsze daty statystyczne ruchu.

Program powyższy nie stanowi normy bezwzględnie krępującej autora, powinien natomiast stanowić tło, na którem autor rozwinie swe poglądy. Opracowanie uwzględnić powinno materyał dotyczący Polski w możliwie najszerszej mierze.

Nagroda za pracę najlepszą wynosi 100.000 mk. oprócz honoraryum, przypadającego autorowi za wydanie pracy drukiem. Nagroda może być rozdzieloną między kilku autorów.

Sąd konkursowy stanowią: prof. dr. Jerzy Michalski, prof. dr. Leopold Caro, prof. dr. Aleksander Doliński. dyr. dr. Leon Twarecki, dyr. dr. Józef Schönnet, dyr. Wacław Kondarski, prof. dr. Stanisław Paluchowski.

Prace należy przysyłać pod adresem prezesa Sekcyi prof. dra Leopolda Caro we Lwowie, ul. Akademicka 21 do dnia 31 grudnia 1921 w listach poleconych, anonimowo, pod oznaczonem godłem. Do prac należy w zamkniętej kopercie, zaopatrzonej tem samem godłem, dołączyć kartę, zawierającą nazwisko i adres autora.

Prace nienagrodzone zostaną złożone w Związku stow. zarobk. i gosp., Lwów, który je wyda zgłaszającym się po wymienieniu godła.

WYPADEK PRZY PRACY. W Cuniowie, p. Gródek Jagielloński robotnicy w Kamieniołomach rozsadzali skałę dynamitem. W tym czasie odłamkami kamieni zostali poranieni ciężko 22-letni Mikołaj Hrycak i Trofim Żymczyn, lat 38, Przywieziono ich na leczenie do szpitala we Lwowie.

PRZEJECHANA PRZEZ TRAMWAJ. Przedwczoraj przed południem w ul. Zamarstynowskiej koło mostu kolejowego najechał tramwaj na 8-letnią Goldsteinównę. Koła wozu odcięły jej prawą nogę, zaś lewą złamały i zgruchotały, przyczem odniosła liczne kontuzye po całem ciele. Pogotowie, po udzieleniu jej pierwszej pomocy, odwiozło Goldsteinównę w stanie groźnym do szpitala.

ŚMIERĆ NA TORZE KOLEJOWYM. Onegdaj nocą przechodziła torem kolejowym koło mostu na dworcu Czerniowieckim 14-letnia Stefania Musulakówna. Niespodzianie ujrzała przed sobą nadjeżdżającą lokomotywę, więc skoczyła na bok. W tej chwili nadjechała druga lokomotywa, a dziewczyna, znalazłszy się między niemi, straciła równowagę i upadła, uderzając głową o maszynę tak silnie, że wkrótce na miejscu zmarła. Zwłoki zabrano do zakładu medycyny sądowej.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj rzucił się do stawku koło bursy ukraińskiej za ulicą Potockiego nieznany mężczyzna. Tonącego wyciągnęli z wody nadbiegli robotnicy Józef Mrówka i Adam Przyszlak. Posterunkowy policyi zawezwał pogotowie ratunkowe, które topielca nie dającego znaku życia, poczęło ratować i po dłuższych zabiegach przy zastosowaniu sztucznego oddychania, zdołało przywrócić go do życia. Po papierach znalezionych przy desperacie stwierdzono, że jest nim Jan Jedliński, zecer, zamieszkały przy ul. Szeptyckich 5. Jedlińskiego odwieziono do szpitala powsz.

WYPADEK NA ULICY. W ulicy Potockiego woźnica Ludwik Rybka dostał się przypadkowo pod wóz naładowany drzewem. Koła wozu ciągnęły go po bruku, przyczem zgruchotały mu prawą nogę. Poza tem odniósł on liczne kontuzye na całem ciele. Pogotowie ratunkowe, po zaopatrzeniu odwiozło go do szpitala.

Z TĘSKNOTY ZA ŻONĄ. Iwan Babinek z Wereszycy pow. Gródek Jagiell., ewakuowany przez Rosyan ożenił się na Ukrainie. Tęskniąc za swoją Teklunią, uzbrojony w dokumenta udał się w drogę do niej i w okolicy Wioszkowiec przeszedł granicę. Bolszewicy jednak ujęli Babinka, odebrali mu 2.000 mk. i dokumenty, poczem odesłali go z powrotem. Policya z Brodów odesłała go do Lwowa, a tu po stwierdzeniu jego identyczności, wypuszczono go na wolność. Tak prysnął sen Babinka o sprowadzeniu żony do domu.

ZAGINIONY. Szymon Blokowski, elektromonter z Kosowa, dnia 21 maja opuścił szpital we Lwowie i od tego czasu przepadł bez wieści. Żona zaginionego doniosła o tem policyi.

NIEBEZPIECZNE KOTY I PSY. W Bylicach pow. Sambor wściekły kot pokąsał w ręce i nogi 50-letnią Annę Zmurek i 18-letniego Morkowicza. Przywieziono ich na leczenie do szpitala.

W Pogotowiu ratunkowym zaopatrzono 19-letnią Fanię Muszlównę, którą w realności przy pl. Rzeźni l. 6 pokąsał pies w prawą rękę, oraz 15-letnią Idę Szugerównę i Esterę Parnesową lat 65, które psy pokąsały w ręce.

OKRADZENI HRABIOWIE. Do mieszkania Kazimierza Roztworowskiego przy ul. Chrzanowskiej 4 dostał się przez okno złodziej i skradł 2 pary bucików wartości 18.000 mk.

Nocą przez otwarte okno z mieszkania przy ul. Kleinowskiej 7, skradziono na szkodę Zofii Ledóchowskiej portfel z dokumentami i 1.000 mk. oraz złotą branzoletę z zegarkiem.

KRADZIEŻE. Ze strychu realności przy ul. Jachowicza 19 skradziono na szkodę Zofii Gronawetter bieliznę wartości 100.000 mk.

Stan. Olszewskiemu skradziono w wozie tramwajowym K-D 20 dolarów i 3.500 mk.

— POSZUKIWANIE ZGUBY. W środę o godz. 11 przed południem w tramwaju H-G, gdy wracałem z rzeźni do miasta, ukradł mi ktoś z kieszeni 3000 mk. i list. Nie trafił na paskarza. — Proszę złodzieja o zwrot tego listu, który żadnej wartości dla niego nie ma, bo to jest opis budowy ze znakami technicznymi. Gdy ten apel dosięgnie interesowanego, proszę o zwrot listu do skrzynki Redakcyi „Dziennika Ludowego". — Jan Tamaszek.

Zebranie partyjne PPS. we Lwowie.

dalszy ciąg, odbędzie się w piątek 8 bm. o godz. 7 wieczorem w sali Związku pracowników gminnych przy ul. Ormiańskiej 2, II. p.

Dyskusya przedkongresowa i wybór delegatów na kongres.

Wzywa się członków Rady Robotniczej i radnych miejskich, aby wszyscy przybyli.

Wstęp za legitymacyami partyjnemi.

— ZBIÓRKA na wyjazd dzieci z Ochronki im. J. Piłsudskiego odbędzie się 7 lipca. — Zarząd Ligi Kobiet uprasza swoje członkinie o łaskawe zgłoszenie się po worki i legitymacye w środę 6 bm. od 5-tej po południu.

— ZGUBIONO dnia 27 czerwca br. portfel z legitymacyami na nazwisko Jana Haubricha. Uczciwy znalazca raczy łaskawie zwrócić za wynagrodzeniem ul. Kętrzyńskiego Nr. 21 II p.

Piersiowo chora

robotnica drukarska, która przeleżała kilka lat w wielkich cierpieniach, nie mogąc być przyjętą do szpitala powszechnego na leczenie udaje się tą drogą do łaskawych Czytelników z prośbą o wsparcie. Marya Mechówna.

Wszelkie datki przyjmuje Administracya „Dziennika Ludowego".

Komunikaty.

× WŁAŚCICIELE DZIAŁEK na placu Powystawowym zechcą się natychmiast zgłosić w godzinach urzędowych do Targów Wschodnich, ul. Akademicka 17, po wypłatę odszkodowań.

× WIELKI FESTYN. Związek Strzelecki dziel. II. urządza dnia 10 lipca w „Skale" przy ul. Mickiewicza 28.

Wielki festyn z tańcami.

Bogata loterya fantowa, stół czarodziejski, koło szczęścia, konfetti, poczta minutowa, wyścigi w workach, muzyka czwartaków, bufet obficie zaopatrzony, ceny umiarkowane. Początek o godz. 3'30 popoł. Wstęp 30 mk., dla wojskowych 15 mk., dzieci niżej lat 10 w towarzystwie rodziców mają wstęp wolny. Po festynie wielka wieczornica taneczna na sali. Początek o godz. 9 wiecz. Wstęp na salę 40 mk. Czysty dochód na Górny Śląsk.

Sprawy partyjne.

* KOMITET OBWODOWY P. P. S. DLA WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI odbędzie swoje posiedzenie w niedzielę, dnia 10-go lipca b. r. Lwów, ul. Brajerowska l. 8. Początek obrad o godz. 10 rano. Na porządku dziennym: Obesłanie Kongresu partyjnego i inne bardzo ważne sprawy. Obecność wszystkich towarzyszy należących do Komitetu konieczna. Sekretaryat.

Sprawa Śląska ciągle odraczana.

GDAŃSK, 6 lipca (Pat.). Londyński korespondent „Danziger Zeitung" dowiaduje się z kompetentnego źródła, że konferencya rady najwyższej w Boulogne w najbliższym czasie nie odbędzie się. Byłoby korzystnem dla narodu niemieckiego — pisze korespondent — aby nie oddawał się on zbyt wielkim nadziejom co do niepodzielności górnośląskiego obszaru przemysłowego. Jest rzeczą prawdopodobniejszą, że londyńskie koła polityczne skłaniają się raczej do zapatrywania, iż skrajny angielski punkt widzenia nie może być przeciwstawiony skrajnemu zapatrywaniu francuskiemu, że raczej podjęta być winna próba osiągnięcia porozumienia na podstawie pośredniej linii, zawartej w propozycyi Sforzy.

Morderstwo pod Lwowem.

Przedwczoraj wieczór dziewczęta powracające ze zbiórki grzybów w lesie biłohorskim, znalazły zwłoki mężczyzny, przykryte sianem pomiędzy krzakami, tuż za budką kolejową, zwaną „Szafrańskiego“. Na miejsce zbrodni wyjechała wczoraj komisya policyi państwowej i stwierdzono, że zamordowany jest blondynem, wzrostu wysokiego, liczący lat około 24; ubrany był w mundur wojskowy, kaszkiet granatowy bez orzełka. Zamordowano go strzałem, danym z bliskiej odległości, o czem świadczy opalona skóra, w prawą skroń, zaś kula wyszła szczytem głowy, dziurawiąc kaszkiet.

Przy zwłokach znaleziono łuskę z naboju karabinowego i magazynek z nabojów, zaś karabinu nie znaleziono. Nie znaleziono też żadnych dokumentów ani pieniędzy, to też identyczności zamordowanego nieustalono.

Wczoraj doniesiono policyi we Lwowie, że onegdaj transportowano z więzienia wojskowego z Przemśla do Lwowa chorego umysłowo niejakiego Stopczyńskiego. W drodze zdołał on zbiedz. Zachodzi przypuszczenie, że zabity jest tym zbiegiem.

Dziś zagadka ta zostanie rozwiązaną.

Mordercy Wł. Floryana przed sądem doraźnym.

Drugi dzień rozprawy.

W toku rozprawy okazało się, że Floryan w maju b. r. został z prowincyi przeniesiony do służby we Lwowie i mimo pouczeń przełożonych nie zachował należytej ostrożności, z jaką trzeba przeprowadzać aresztowania złodziei w okolicy Lwowa, to też było powodem jego tragicznej śmierci.

Świadkowie Jan **Serwatka** i Marcin **Szpak**, robotnicy kolejowi, z którymi pracowali w ogrzewalni oskarżeni, zeznali, że krytycznego dnia obaj obwinieni spóźnili się do roboty.

Stanisław **Żuryk**, szwagier Wesołowskiego prosił robotników, ażeby ratowali obu aresztowanych „bo może są niewinni“. Dlatego niech poświadczą, że obaj pracowali dzień cały.

Św. Michał **Zazula**, robotnik kol. nie podał bliższych szczegółów.

Św. Marya **Murza** z Kleparowa, u której służy Jandziu zeznała, że od pięciu lat jest u niej i jest sierotą, analfabetką. Przy wentylowaniu jej stopnia inteligencyi, z powodu nazwania ją przez Wesołowską „głupią Kaśką“, prokurator scharakteryzował ją „ot szturpak“. Murza potwierdza „tak, szturpak“.

Św. Andrzej **Cebranowski**, strażnik kolejowy, z powodu choroby nerwowej był poprzednio zwolniony ze służby.

W ostatnich czasach, po poprawieniu się jego zdrowia, pełnił krytycznego dnia służbę w okolicy popełnienia zbrodni.

Zrana widział oskarżonego Budzińskiego, gdy wracał do domu nasypem kolejowym. Słyszał następnie strzał i jęki, lecz nadjeżdżający pociąg przygłuszył je i nie dozwolił mu zwrócić na to uwagi. Cebranowski poprzednio wydał nazwiska złodziei, którzy skradli konie z wozem Ci z zemsty w kwietniu b. r. podpalili mu dom. Podczas pożaru nidszedł Wesołowski, uśmiechnął się złośliwie i pomógł mu ratować tor, poczem odszedł. Poszkodowany na pytanie odpowiada, że był asekurowany „u Pana Boga“.

Św. Jan **Stabicki**, kontrolor zwrotnic, podczas śledztwa policyjnego i przy naocznii na miejscu mordu zeznał, że widział obu oskarżonych, Żuryka z siostrą i policyanta, przyczem wskazał miejsce gdzie ich spotkał. Stabickiego wskazała Jandziu jako na kolejarza, który minął obwinionych wraz z Floryanem. Stabicki na rozprawie zmienił zeznania i twierdził, że krytycznego poranku nie widział oskarżonych.

Na policyi miał mu zarzucić r. Łukomski że chce „popierać złodziei“ i groził mu aresztowaniem.

Wobec tego wówczas kłamał, a dziś mówi prawdę.

Przewodniczący przesłuchuje na te okoliczności r. Łukomskiego. Świadek twierdzi, że powołany w nocy Stabicki na policyę nie chciał zeznawać. Słuchana Żurkówna twierdziła, że krytycznego poranku Stabicki chciał zabrać nieco węgla ze sobą, więc pytał się jej, gdzie policyant poszedł? Ta mu odpowiedziała, że za Wesołowskim i Budzińskim. Stabicki wówczas zeznał, że widział obu oskarżonych, ustalił datę śledztwa i t. d.

Potem zeznał odmiennie, twierdząc, że widział ich w maju. Obawia się on zemsty, bo od tego czasu znacznie posiwiał i postarzał się. **Podczas śledztwa świadek mu nie groził.**

Stabicki ponownie przeczy ażeby ich widział twierdząc, że odbył spowiedź i ksiądz kazał mu mówić prawdę, co też obecnie czyni. Krytycznego dnia poszedł do domu po widzeniu się z Żurkówną w jakie 70 minut później.

Św. Łukomski odpowiada na to, że mógł odejść do domu już po wszystkiem.

Obrońca Akser żali się że r. Łukomski jako świadek stawia na sali pytania i stawia odpowiedni wniosek. Trybunał po naradzie udziela obrońcy upomnienie.

Św. **Stryjkowski**, komendant ruch. straży kolej. opisuje podobnie jak r. Łukomski zeznania Stabickiego w śledztwie.

Prokurator stawia wniosek, ażeby wobec odmiennych zeznań Stabickiego spisać z nim protokół i odesłać go do sędziego. Przewodniczący zatrzymał go na sali a po przerwie spisano ze Stabickim protokół i

odesłano go do więzienia.

Jest to już trzecie aresztowanie świadka podczas śledztwa i na rozprawie o to morderstwo.

Następnie prokurator odczytuje zapiski urzędowe, że w nocy poprzedzającej to morderstwo rozbito i okradziono 15 wagonów z różnemi towarami i artykułami spożywczemi, oraz że Wesołowski 28 maja został przytrzymany jak niósł 2 Ckg. węgla z kolei do domu, o którą to kradzież ma odpowiadać w sądzie Sekcya III-cia.

Dr. Akser wnosi, ażeby na okoliczności kradzieży przesłuchać różnych świadków, zażądać opisu czynu, aby przesłuchać żonę Wesołowskiego, oraz stwierdzić, że Cebranowski był chory umysłowo a wobec różnych jego zeznań urządzić naocznię na miejscu i oddać strzały w czasie gdy pociąg jedzie.

Dr. Hirschprum wnosi ażeby lekarze stwierdzili stan umysłowy Budzińskiego, bo był on ranny postrzałem w głowę.

Trybunał odmówił zgłoszonym wnioskom, zaś uchwalił przesłuchać Wesołowską.

Św. Marya Wesołowska, sprowadzona z więzienia gdzie przebywa w śledztwie o zbrodnię oszustwa korzysta z ustawy i oświadcza, że nie chce zeznawać.

Następnie odczytano akta tyczące się tej sprawy.

Dr. Akser stawia wniosek ażeby trybunał uznał się niewłaściwym i przekazał tę sprawę przed sąd przysięgłych. Wniosek motywuje tem: że § 439 o sądach doraźnych nakazuje śledztwo i rozprawę odbyć w trzech dniach. Rada Obrony Państwa wydała zarządzenie, że śledztwo przed rozprawą może się toczyć 14 dni.

Dnia 17-go z. m. prokurator rozpoczął śledztwo w tej sprawie więc przed paru dniami minął termin ustawowy do prawomocności sądu doraźnego.

Trybunał odmówił wnioskowi obrony, poczem rozprawę odroczono do godz. 5 popołudniu.

Przemówienia prokuratora i obrońców.

Rozprawa ta budzi niezwykłe zainteresowanie w mieście. Przed sądem straż pełni policya i wstrzymuje cisnących się do wnętrza. Tak samo i przed drzwiami sali sądowej która szczelnie jest zapełniona publicznością. Tokowi rozprawie przesłuchują się licznie zebrani adwokaci i prawnicy, przedstawiciele policyi i masa publiczności z miasta i z Kleparowa.

Prokurator w swojem przemówieniu domaga się ukarania winnych morderstwa. Przebieg morderstwa i rolę obu oskarżonych opisał szczegółowo wedle wyników śledztwa i zeznań świadków. Wskazał na stwierdzone przez policyę stosunki, jakie panują w Kleparowie, gdzie istnieją całe szajki spowinowaconych złodziei, którzy solidarnie działają zbrodniczo. Świadczy o tem postępek L. Żuryka, który wzywał świadków do ratowania oskarżonych. Kończąc przemówienie, dodaje prokurator, że pewny jest wyroku sprawiedliwego.

Obrońca dr. Akser na wstępie prosi trybunał, ażeby mimo odrzucenia jego wniosku przy ferowaniu wyroku wzięto ten wniosek pod rozwagę. Cytując ustępy ustawy o sądach doraźnych, oraz interpretacyę co do 14-dniowego śledztwa przed rozprawą, dowodzi, że minął termin, w którym sąd doraźny nad obwinionymi miał się odbyć. Wobec tego trybunał, trzymając się ściśle ustaw, winien rozprawę tę oddać postępowaniu sądu zwyczajnego. Następnie wskazuje, że Wesołowski, liczący lat 51, nie był dotychczas karany, oprócz kary policyjnej za opilstwo. Omawiając zeznania św. Cebranowskiego, podaje obrońca, że zeznał on obciążająco przeciw oskarżonym, bo żywi nienawiść do Wesołowskiego, podejrzewając go o podpalenie swego domu. Świadek ten twierdził, że widział obwinionych idących nasypem, zaś św. Jandziu twierdziła, że szli oni torem kolejowym. Świadek, który był chory umysłowo, nie powinien być decydującym w tej sprawie, bo nie jest pewnem, czy można słyszeć strzał karabinowy, gdy przejeżdża pociąg złożony z 15 wagonów. Św. K. Jandziu nie zdradza wysokiego stopnia inteligencyi. Obrońca cytuje jej sprzeczności w zeznaniach na różne szczegóły. Pomyliła się w określeniu oddalenia od toru kolejowego. Musiała przejść 300 metrów, ażeby zobaczyć, kto idzie torem, a następnie dojść do punktu, skąd widać miejsce zamordowania Floryana. Obrońca wskazuje na planie sytuacyjnym miejsce popełnienia zbrodni i twierdzi, że oddalenie Floryana od oskarżonych mogło wynosić 660 kroków; mogli się oni ukryć w krzakach, lub uciec przed pościgiem i te szczegóły świadczą o rozbieżnych zeznaniach świadków dowodowych. W końcu, wskazując na pięcioro dzieci Wesołowskiego, niewinnych tej zbrodni, apeluje obrońca do łaski trybunału.

Po przerwie przemówił obrońca Budzińskiego dr. Hirschprung i prosił trybunał, ażeby sprawę jego klienta przekazać sądowi zwyczajnemu.

Wyrok będzie ogłoszony dziś o godz. 9-tej rano.

Ze sportu.

UJPESTI - CZARNI. Spotkania tych dwóch drużyn odbędą się na boisku T. Z. R. za rogatką stryjską, a mianowicie w sobotę 9 lipca i w niedzielę 10 lipca b. r. o godz. 6 wieczór. Przyjazd Ujpesti do Lwowa stanowi sensacyę sportową. Lwowska publiczność, spragniona widoku naprawdę pięknych spotkań footballowych, pośpieszy tłumnie na boisko, by się przyglądnąć wspaniałej rywalizacyi. Przedsprzedaż biletów w lokalu klubowym, ul. Jabłonowskich 34, od godz. 5—8 wiecz. i w sklepie WP. Motylewskiego i Krzyszkowskiego, hotel Georga.

Pertraktacye rumuńsko-sowieckie.

BERLIN. 6 lipca. (Russpress) Iskrówka sowiecka komunikuje, że komisarz dla spraw zagranicznych, Cziczerin i komisarz dla spraw zagranicznych Ukrainy sowieckiej, Rakowskij wysłali do Take Jonesku następującą depeszę iskrową: „Ponieważ rządy rosyjski i ukraiński usunęły wszystkie przeszkody dla pertraktacyi w sprawie Limanu Dnieprowskiego, zwracamy się z prośbą o rozpoczęcie kroków niezbędnych dla urządzenia spotkania delegatów z obu stron na dzień 9 lipca, w dniu tym delegacya nasza oczekiwać będzie delegacyi rumuńskiej w miejscu, ustalonym na zasadzie porozumienia obu naszych rządów“.

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisyi Związku Kas chorych Małopolski i — — — Śląska — — —
LWÓW
ul. Kopernika l. 26, II. p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczenia pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisyi Związku Kas dla chorych.

Sprawozdania za pierwsze półrocza

zechcą nam zarządy Kas przysłać jak najprędzej. Muszą one zawierać:

A) 1. liczbę członków z 1-go stycznia i z 30-go czerwca. 2. Liczbę członków rodziny z 30-go czerwca. 3. Ile było zgłoszeń chorych, — ilu z tego niezdolnych, ilu obłożnych. 4. Ile było połogów. 5. Ile wypadków. 6. Ilu lekarzy i jak płatnych służy członkom kasy. 7. Ilu chorych odesłano do szpitala. 8. Za ile pogrzebów wypłacono.

B) 1. Przypisy za pierwsze półrocze, — ile za każdy miesiąc. 2. Ile wpłynęło na opłaty bieżące, ile na zaległe. 3. Ile wynoszą inne przychody z szczególnem wymienieniem kwoty ściągniętej przez egzekucyę. 4. Ile wydano na a) zasiłki chorym, b) lekarzy i pomocników lekarskich, c) leki, d) szpitale, e) zwroty innym kasom, f) na administracyę ogólnie, z osobnem szczegółowem zestawieniem kosztów personalu biurowego, g) na inne rozchody.

C) 1. Ile kasa ma lokowanych pieniędzy i gdzie je lokuje. 2. Jeżeli posiada realność — wartość tej realności. 3. Jaki lokal ma na potrzeby biurowe i ambulatoryjne, — jeżeli niema ambulatoryum diaczego go nie urządza. 4. Uwagi co do trudności lub przeszkód w pracy.

Upraszamy kasy, aby nam odwrotnie nadesłały te sprawozdania, bo z tego zestawić zdołamy ogólny obraz działalności kas, jakoteż przedstawić władzom odpowiednie wnioski.

—•••—

Ubezpieczenie rolnych.

Głosy poważne podniesione na konferencyi kierowników, jednomyślnie wyraziły przekonanie, że ubezpieczenie powinno objąć wszystkich pracujących bez wyjątku.

Uznano zgodnie, że każdy wyłom w ustawie, byłby szkodliwym dla całości ubezpieczenia i że dążyć trzeba do takiej podstawowej zasady, że wszyscy pracujący winni być ubezpieczeni, w każdym dziale ubezpieczenia, a więc od choroby, od wypadku i od niezdolności do pracy.

Tylko takie, na jednolitej podstawie oparte, jednolite warunki ubezpieczenia dające przeprowadzenie opieki nad pracującym, zdoła mu zapewnić spokój i bezpieczeństwo jutra.

A jednak są zarządy kas, które dla praktycznych względów, radeby uchylić się od spełnienia niektórych zadań, n. p. od ubezpieczenia rolnych.

Prawdą jest bezsprzecznie, że to ubezpieczenie nakłada na kasy znaczne obowiązki i obarcza je ciężarami, które na razie przynajmniej są bardzo wielkie. Nasuwają się kasom nawet obawy o los instytucyi gdy widzą jak czujnej i szeroko zakrojonej kontroli potrzeba, aby dojść do ubezpieczenia, wszystkich ubezpieczeniu podlegających robotników rolnych i leśnych, zwłaszcza przemijająco zatrudnionych. Rozumieją te zarządy, że nadużywanie kasy przez nieuprawnionych, gdzieś tam daleko od siedziby kasy jest nader ułatwionem, wiedzą one, że dobra opieka nad chorym jest tam bardzo kosztowną, i że całe grupy robotników przemysłowych i fabrycznych, biurowych i handlowych, będą łożyły swe opłaty tylko na to, aby pokryć stąd idące wydatki.

Uznają te trudności i ci, którzy walczą o przeprowadzenie ścisłe dziś obowiązującej ustawy. Wiedzą oni jednak, że znana i tak często na kasach się odbijająca nieścisłość w zgłoszeniach w podawaniu zarobków, nie jest specyalnie wadą wsi. Nieuczciwość w fasyonowaniu nie jest u nas wyjątkiem, to prawie ogólna reguła, — i to nie tylko w odniesieniu do ubezpieczenia pracujących, — ale wszędzie tam, gdzie płacić trzeba. Wiedzą ci obrońcy jednolitości ubezpieczenia, że posłowie i przewódcy rolników walczą przeciw ubezpieczeniu pracujących u rolników, że walka ta, utrudnia ogromnie pracę w tym kierunku, bo z opornym chłopem idzie dziś poparcie władzy, — wiedzą jednak także, że bardzo wiele dzieci uczyć się nie chce, a dbały o ich przyszłość opiekun i przymusowych środków użyć się nie waha, aby je nakłonić do tej koniecznej dla ich przyszłości, chociaż im na razie niemiłej rzeczy.

Kasy chorych, ich zarządy i biura, muszą poważnie i rozważnie zważać ten opór przeciw ubezpieczeniu. To dla każdego pracującego rzecz konieczna. Trzeba więc opornych zniewalać, choćby grzywnami, choćby przymusem, aby uczynili to co dla zabezpieczenia ich bytu i przyszłości jest koniecznem. Nie mogą kasy ograniczać się do tego, aby ich urzędnicy siedzieli spokojnie w biurach i zbierali te pieniądze, które chętni pracodawcy sami przyniosą. Trzeba siecią kontrolorów objąć cały powiat, trzeba szukać tych co podlegają ubezpieczeniu i trzeba się starać o wykonanie ustawy. Trzeba mężów zaufania wszędzie pomianować i dbać o to, aby oni istotnie spełniali obowiązek, wyszukując nieubezpieczonych i badając, kto bierze pomoc z kasy i jak jej używa.

Chory na wsi, zwłaszcza daleko od siedziby kasy kosztuje wiele i ma łatwość nadużycia. Na to znowu potrzeba zarządzeń odpowiednich. Jeżeli w każdem mieście sądowem powiatu będzie dobrze funkcyonująca filia lub ekspozytura, jeżeli kontrola przez nią wysyłana będzie sprawnie fungowała, jeżeli w każdem takiem miejscu będzie lekarz, którego umowa połączy z kasą, to się tym trudnościom zaradzi choć w części.

Kierownicy kasy nie mogą uważać, że tylko gromadzić trzeba fundusze, — trzeba je troskliwie zbierać, aby je tam użyć, gdzie są potrzebne. Nie na gromadzeniu zapasów pieniężnych, ale Nna stałem ulepszaniu świadczeń dla wszystkich interesowanych, czy w mieście, czy na wsi polegać powinien rozwój każdej kasy a kasa musi „pragnąć świadczyć jak najwięcej tym, którzy rzeczywiście świadczeń potrzebują i dobrodziejstwo z nowej ustawy o kasach chorych doceniają", ale nie śmie równocześnie „pominąć tych, którzy słyszeć o kasie chorych nie chcą". Bo nie chcą słyszeć głównie pracodawcy, czasem przez nich ogłupiani i bałamuceni pracujący — a nie wolno przecież karać wszystkich, za złą wolę, lub nikczemność niektórych. Świadczyć trzeba wszystkim, których ustawa kasom w opiekę oddała, starać się świadczyć dobrze i taką pracą przekonywać opornych, że ubezpieczenie jest istotnem dobrem pracujących.

—•••—

Wyjaśnienia.

Prosimy wyrównać rachunki za druki i nadesłać opłaty po koniec czerwca.

—•••—

Strejk zecerów opóźnił wydrukowanie afiszów, t. j.

ogłoszeń wyborczych,

dlatego dopiero teraz je wysyłamy tylko tym Kasom, które zamówiły z podaniem ilości.

—•••—

Głoszenia (afisze) wyborcze należy tam, gdzie wyborcze roboty rozpoczynają się 1-go lipca, a więc wybory wypadną na 9-go października, rozlepić i ogłaszać w ostatnich dniach lipca.

Zamówienia na te ogłoszenia (afisze) przyjmujemy tylko jeszcze w tym tygodniu.

—•••—

Listy wyborcze muszą u pracujących zawierać następujące rubryki: Nazwisko i imię, rok urodzenia (najpóźniejszy 1900 — chyba tam gdzie dzień urodzenia podany to do 30/6 1901) zajęcie i adres pracowni, u pracodawców są rubryki: Nazwisko, imię, (firma), adres, ilość przeciętna członków za ostatnie 3 miesiące, liczba głosów pracodawcy.

—•••—

Urzędnicy cywilni w wojskowych biurach, których nominacya zawartą jest w rozkazie ministerstwa wojny lub D. O. G., są wolni od ubezpieczenia. Tylko nominacye wydane przez naczelne władze zwalniają od obowiązku zgłaszania w Kasie.

Urzędnicy etatowy mianowani przez ministerstwo robót publicznych lub dyrekcyę odbudowy nie podlegają ubezpieczeniu.

—•••—

O ile któraś władza zameldowała pracowników do Kasy, a później na podstawie polecenia władz wyższych ich wymelduje — to uzasadniony wymeldunek uwzględnić należy tylko od dnia kiedy wpłynął do Kasy. Nie należy za czas, w którym pracownik był zgłoszony ani zwracać ani odpisywać należytości.

—•••—

W sprawie opustów aptekarskich powołać się należy na opinię wysłaną w sprawie farmakopei. Nadto należy żądać ułożżenia rachunku według alfabetycznego porządku recept i na drukach specyalnie ku temu służących. Rachunek winny apteki miesięcznie przedkładać, najdalej w 15 dni po upływie każdego miesiąca.

—•••—

Wody mineralne są środkiem leczniczym. Jeżeli lekarz przepisze choremu leczenie wodą mineralną, to kasa musi członkowi wodę wydać. Kasa sądzi jednak, że tu się mogą dziać nadużycia. Takie same nadużycia są także możliwe przy każdym innym leku, a mimo to kasa je wydaje. Bo ustawa o kasach chorych pomyślaną i ułożoną została dla chorych pracujących, a kasa musi sama dbać o to, aby ją oszuści nie wyzyskiwali. Obawa przed tymi nadużyciami nie może stanowić przyczyny odmawiania środków leczniczych, a więc i wód mineralnych. Zamiast niektórych wód można zupełnie z tym samym skutkiem użyć pastylek, w tym celu fabrykowanych. Są one tańsze, równie skuteczne i łatwiej dostępne.

—•••—

Ukąszonego przez wściekłego psa oddano do szpitala. Szpital żąda od kasy wydania asygnaty za to leczenie. Kasa sądzi, że to nie leży w obowiązkach kasy, bo to jest leczenie prewencyjne — a takie leczenie nie leży w zakresie czynności kasy.

Długie lata walczyliśmy za czasów austryackich, aby nam było wolno używać funduszów kasy na zapobieganie chorobom — a nie czekać, aż choroba tak dalece się rozwinie, że czyni chorego już niezdolnym do pracy. A wtedy nie chodziło o zabezpieczenie członka przed chorobą, jak to się dzieje w leczeniu, ukąszonych przez chore psy — ale chodziło, o bardzo często wątpliwe co do skuteczności, zapobieganie suchotom i t. p. chorobom. Dzisiaj nie wolno nam nawet w takich wątpliwych wypadkach uchylać się od obowiązków, a cóż dopiero tam, gdzie bezpieczeństwo członka i jego otoczenia tego leczenia prewencyjnego wymaga. A więc bez wahania płacić i jeżeli kto zna drogi i środki — bo my ich nie znamy, ani znać nie chcemy — szukać ewentualnego regresu.

—•••—

Członkom, którym przyznano zasiłek w czasie pobytu na wsi lub w zdrojowisku, należy się obok zasiłku, dodatek za lekarza i leki w wysokości 2/3 zasiłku, czyli odgórnie pełną ubezpieczona płaca ustawowa.

—•••—

W sprawie otrzymywania „Ochrony pracy" (wychodzącej w „Dzienniku Ludowym") i z reklamacyami odnosić się należy wprost do administracyi, Lwów, Sykstuska 21. Bo choć na każde wezwanie Kasy reklamujemy, nie jesteśmy w stanie ręczyć za skutek.

—•••—

Proces bolszewicki w Samborze.

Odroczona na 5 b. m. rozprawa, rozpoczęła się odczytaniem relacyi władz co do wywiadowcy Szebry, „którego miejsce pobytu okazało się nieznane“. Wobec tego uznał trybunał postępowanie dowodowe za ukończone.

Prokurator. odczuwając bezpodstawność aktu oskarżenia w kierunku zbrodni zdrady stanu, postawił cały szereg pytań dodatkowych, które miały skwalifikować czyny oskarżonych jako „mniej zbrodnicze“.

Sędziom przysięgłym postawiono 21 (!) pytań i można się było spodziewać, że ława przysięgłych złożona z chłopów i podmiejskich obywateli w tym chaosie pytań nie zoryentuje się. To też w ciągu narady prosili sędziowie o „pouczenia“, które wskazywały, że nie dobrze zdają sobie sprawę z tego, co mają oznaczać liczne pytania dodatkowe.

Werdykt ławy przysięgłych zaprzeczył wszystkimi głosami pytania o zarzuconą aktem oskarżenia zbrodnię stanu co do wszystkich obwinionych. Jedynie oskarżonego Wiesenfelda uznał winnym zbrodni „zakłócenia spokoju publicznego“ z § 65 a) ustawy karnej, popełnionej przez to, że jako sekretarz zgromadzenia, odbytego 1 maja 1920, nie zapobiegł uchwaleniu rezolucyi, zawierającej rzekome znamiona powyższej zbrodni.

Trybunał zasądził Wiesenfelda na 2 lata ciężkiego więzienia, obostrzonego postem i twardem łożem.

Oskarżonego Josefsberga, długoletniego członka PPS., który w jej szeregach pracował przez 26 lat i którego nazwisko długie lata było ściśle związane z całym ruchem robotniczym Zagłębia naftowego, a który od niedawnego czasu wstąpił do żydowskiej organizacyi, — uznał werdykt przysięgłych winnym zbrodni § 61 u. k., popełnionej przez to, że zaniechał doniesienia do szefa defenzywy w Borysławiu o działalności rzekomego komunisty Freilicha.

Josefsbergowi wymierzono za to karę 3 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego postem i twardem łożem.

Bezrozum i surowość tych wyroków wywołują uczucie wstydu i oburzenia. Nieużywany od niepamiętnych lat § 61, który karze uczciwego człowieka za to, że nie chce stać się denuncyantem i prowokatorem, święcił wczoraj tryumfy.

Zapamiętałość i mściwość sądu poszła tak daleko, że prokurator, powołując się na zlecenie „władzy przełożonej“ (!), wniósł zażalenie nieważności przeciw uwolnieniu oskarżonych i odwołanie co do niskiego (tak!) wymiaru kary. Trybunał uważał za stosowne zatrzymać znękanych długim aresztem śledczym a uwolnionych werdyktem przysięgłych obwinionych nadal w więzieniu, aczkolwiek nowela z r. 1914 umożliwia możliwość wypuszczenia oskarżonych na wolną stopę.

Obrońcy zgłosili zażalenie nieważności przeciw uchwale zatrzymującej w więzieniu uniewinnionych robotników i wnieśli zażalenie nieważności i odwołanie z powodu zbyt wysokiego wymiaru kary.

Do procesu tego, ujawniającego tendencye zaszczepienia na nasz grunt pruskiej „Klassenjustiz“, wrócimy jeszcze.

Z ruchu robotniczego.

§ ROBOTNICY! Komisya Związków Zawod. i przedstawiciele zarządów uchwałą z dnia 5 bm. wzywają ogół zorganizowanych robotników, nie stojących w strejku, do składania podatku na rzecz strejkujących w kwocie dla ukwalifikowanych najmniej 100 mk., nieukwalifikowanych 50 mk. Podatek ten należy składać w każdej organizacyi w sobotę dnia 9 bm. od godz. 2 po południu.

§ POSIEDZENIE KOMISYI ZW. ZAWOD. i wszystkich zarządów odbędzie się w czwartek 7 lipca o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku prac. gosp.-szynkarskich, Rynek 3, II. p. Sprawy bardzo ważne. Obecność konieczna.

§ STREJK CUKIERNIKÓW trwa w dalszym ciągu. Ponieważ na memoryał, wniesiony d. 28 ub. m. z 3-dniowym terminem do przełożeństwa korporacyi, dostaliśmy odpowiedź, że za 10 dni może wziąć przełożeństwo powyższy memoryał pod rozwagę, przeto został proklamowany strejk. Na notatkę w jednym z dzienników lwowskich, jakoby część cukierników powróciła do pracy, Związek cukierników stwierdza z całą stanowczością, że tak jak w pierwszym dniu zostawili pracę, tak i dotychczas żaden z naszych tow. nie jest łamistrejkiem. A w słusznych żądaniach naszych wytrwamy aż do ostatka.

§ BACZNOŚĆ METALOWCY I STOLARZE! omijać należy fabrykę Banku Polskiego z powodu rozpoczętej przez pracowników akcyi cennikowej..

§ BACZNOŚĆ METALOWCY! Zebranie w sprawie organizacyjnej odbędzie się w czwartek 7 b. m. o godz. 6'30 wieczorem w sali Zw. Metalowców, Ormiańska 31. — Zaprasza się szczególnie tow. ślusarzy o jak najliczniejsze przybycie. 2

§ BACZNOŚĆ POMOCNICY KELNERSCY I KUCHARZE! Z powodu akcyi cennikowej omijajcie Lwów aż do odwołania.

§ BACZNOŚĆ CUKIERNICY omijajcie Lwów, gdyż stoimy w strejku. W każdej sprawie zgłosić się Zielona 7. I p.

§ STREJK ODLEWACZY ŻELAZA w Stryju wybuchł w fabryce Wehrsteina. Aż do ukończenia strejku omijać Stryj!

§ ZWIĄZEK TOW. KAMIENIARSKICH we Lwowie podaje do wiadomości, że bojkot pracowni p. H. Perjera i A. Króla we Lwowie i w Drohobyczu trwa nadal od 8 tygodni. Ostrzega się przeto zorganizowanych towarzyszy kamieniarskich przed przyjmowaniem pracy w tych firmach we Lwowie i w Drohobyczu przy budowie gmachu sądu krajowego.

OGŁOSZENIA.

OGŁOSZENIE.

Podaje się niniejszem do wiadomości pt. PP. interesowanych Pracodawców i Członków powiatowej Kasy chorych dla powiatu lwowskiego, że w myśl Art. 7. rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 21 marca 1921 Dz. ust. Nr. 35 poz. 211. odbędą się **w niedzielę dnia 11. września 1921**

Wybory do Rady powiatowej Kasy chorych

w lokalach: a) **dla pracodawców** w biurach powiatomej Kasy chorych we Lwowie ul. Sakramentek 4 parter b) **dla członków** w sali „Czytelni katolickiej" ul. Piekarska l. 26, I. piętro.

Głosowanie w obu lokalach zaczyna się o godz. 8-mej rano i trwa bez przerwy do goez. 8-mej wieczorem.

Czynne prawo wyborcze mają pracodawcy i ubezpieczeni bez różnicy płci, o ile ukończyli 20 rok życia. Każdy wyborca głosuje osobiście, jednak w imieniu pracodawcy może głosować uprawniony do tego pełnomocnik. Wyborcy winni przynieść dowody stwierdzające ich tożsamości i na żądanie przewodniczącego komisyi wyborczej obowiązani są je okazać: a więc PP. Pracodawcy listę płatniczą za miesiąc lipiec względnie sierpień b. r. — Członkowie legitymacyę Kasy chorych

Po myśli § 86 statutu Kasy chorych Rada Kasy składa się z delegatów wybranych z 2/3 przez członków Kasy i 1/3 przez pracodawców zatrudniających członków obowiązkowo ubezpieczonych. Liczbę delegatów i ich zastępców do Rady Kasy ustanawia się po 45; a więc pracodawcy wybierają 15 delegatów i 15 zastępców — członkowie zaś 30 delegatów i tyleż zastępców. Delegaci i ich zastępcy wybierani są na okres trzech letni w głosowaniu bezpośredniem i tajnem na podstawie wyborów proporcyonalnych według szcz gółowych przepisów wyborczych.

Zarazem wzywa się p. t. P. P. Wyborców do składania listy kandydatów oddzielnie dla pracodawców, oddzielnie dla pracujących. Każda lista kandydatów może zawierać najwyżej dwa razy tyle kandydatów ile ma być wybranych delegatów. Kandydatów umieszcza się na liście pod bieżącymi numerami przyczem należy podać: 1) nazwisko i imię kandydata, 2) zawód, 3) miejsce zamieszkania ponadto na liście członków pracujących, 4) adres i nazwisko pracodawcy (wzgl. nazwę przedsiębiorstwa) u którego kandydat pracuje.

Listy kandydatów mają być podpisane przynajmniej przez 30 uprawnionych do głosowania. Kandydat nie może być na liście podpisany. Do listy kandydatów należy dołączyć oświadczenie każdego z kandydatów, że kandydaturę przyjmuje zgodnie z listą. Zgłaszający listę kandydatów obowiązani są wskazać swego pełnomocnika i jego zastępcę do udzielania Zarządowi ewentualnych wyjaśnień. Zaznacza się równocześnie, że tylko takie listy zostaną uwzględnione, które będą Zarządowi Kasy doręczone do dnia 20 sierpnia b. r. włącznie. Głosować będzie można tylko na listy uznane przez Zarząd jako prawomocne.

Spisy wyborców tak pracodawców jak i pracujących zostają wyłożone interesowanym do wglądnięcia w godzinach urzędowych t. j od godz. 9 tej rano do 6-tej wieczorem na przeciąg 10 dni począwszy od 10 lipca b. r. w biurze Kasy chorych we Lwowie ul. Sakramentek 4.

W ciągu dni 10 licząc od dnia wyłożenia spisów j. j. do dnia 19 lipca b. r. godzina 6 wieczór włącznie przysługuje każdemu ubezpieczonemu odnośnie do ubezpieczonych, każdemu zaś pracodawcy odnośnie do pracodawców prawo reklamacyi co do wpisania lub wykreślenia ze spisu czy to reklamującego czy też innej osoby. O żądaniu wykreślenia ze spisu interesowana osoba zostanie zawiadomianą w przeciągu 3 dni z uwagą, że zaczepionej stronie przysługuje prawo, w ciągu 3 dni od otrzymania zawiadomienia, wniesienia do Zarządu Kasy obrony przeciw wykreśleniu.

Reklamacyę rozpatruje Zarząd Kasy i w ciągu 2 tygodni od daty wniesienia pisemnej reklamacyi zawiadomi reklamującego o swej decyzyi. W przeciągu 3 dni od daty otrzymania decyzyi może interesowany wnieść skargę do Urzędu Ubezpieczeń (Warszawa ul. Rysia 3) jednakże jedynie tylko z tytułu naruszenia ustaw i przepisów wyborczych. Rozstrzygnięcie Urzędu Ubezpieczeń jest ostateczne bez prawa dalszego rekursu.

Dano we Lwowie, dnia 7 lipca 1921.

2625—1

ZARZĄD
powiatowej Kasy chorych dla powiatu lwowskiego
ul. Sakramentek 4.

Zast. naczel. redakt. i redakt. odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. - „DRUKARNIA GAZETOWA" Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.